GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 180

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 4 Lipca 1828 roku w Piątek.

Wiadomości Handlowe.

BERLIN dnia 28 czerw. — Krótka lecz dokładna wiadomość o stanie tegorocznego jarmarku na wełnę w stolicy pruskiéj, będzie zapewne pożądaną dla publiczności handlującéj.

Dowieziono - - -	37,500 cetnarów.
Pozostaje na składach - -	2,500 —
Było ogółem na jarmarku	40,000 cetnar.
Na jarmarku zeszłorocznym było circa	37,000 —
Zatém więcéj w tym roku	3,000 cetnar.

Co do gatunków, te były mniej więcéj w ilości i podziale następującym: Extracienkiéj i cienkośredniéj (fein mittel) circa 20,000, Cienkośredniéj i średniéj circa 14,000, dobréj ordynarnéj i ordynaryjnéj circa 6000 cetnarów.

Ceny rachując za duży kamień:

	W tym roku.	W zeszłym roku.
1) Extracienka i cienka	23 do 30 Tal.	20 do 26 Talarów.
2) Cienka - -	18 — 20 —	16 — 18 —
3) Cienko-średnia -	14 — 16 —	13 — 15 —
4) Dobra średnia i średnia	9½ — 13 —	8½ — 12 —
5) Dobra ordynryjna	7½ — 10 —	7 — 9 —
6) Ordynaryjna -	5½ — 6½ —	5 — 6 —

W roku bieżącym sprzedano w ogóle 37,000 Ctr.; w roku zeszłym 30,000 Ctr, czyli sprzedano więcéj w tym roku 7,000 Ctr. — Wełnę niesprzedaną złożyli producenci w części u tutejszéj kompanji morskiéj w części u kupców. Ci z producentów którzy niedrożyli się z początku, najlepiéj przedali swój towar; najwięcéj kupowali fabrykanci zagraniczni a mianowicie Anglicy. Fabrykanci krajowi zaczynają dopiero dopytywać się o wełnę. Zdaje się iż w ciągu tego tygodnia wełna z jarmarku na składach pozostawiona, zupełnie wyprzedaną zostanie.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KROLESTWO POLSKIE. — *Warszawa.* — W Imieniu króla. Ogólne zgromadzenie Rady stanu. Rozwiązując przedstawiony sobie przez Kommissją rządową wyznań religijnych i oświecenia publicznego spór jurysdykcyjny, który ze strony Kommissji województwa mazowieckiego Trybunałowi cywilnemu 1 instancji tegoż województwa zapowiedziany został, w sprawie o zajęcie sądowe dochodów dóbr pojezuickich Boguszyce i Zawady, w powiecie rawskim, województwie mazowieckiém położonych, w posiadaniu wieczystem Ignacego Marcellego Walewskiego zostających, które zajęcie trybunał wyrokiem z dnia 25 maja 1827 r. między Andrzejem Plucińskim wierzycielem prywatnym zajmującym, a Jakóbem Sokolnickim, także wierzycielem prywatnym, mieniącym się prawo mieć ewentualne do dzierżawy tych dóbr, zapadłym, uznał za prawne; a wyrokiem z dnia 11 lipca 1827 r. na oppozycją trzeciego przez Prokuratorją jeneralną, w imieniu funduszu edukacyjnego wniesioną, ponowił swe uznanie włościwości jurysdykcji, lecz dla zapowiedzianego sobie sporu jurysdykcyjnego z rozsądzeniem wstrzymał się. — Zważywszy: że konstytucje z roku 1775, 1776, 1788, 1793, i odwołujący się do nich dekret królewski z dnia 14 grudnia 1812 r., aczkolwiek zabroniły wieczystym posiadaczom dóbr pojezuickich zaciągać długi na też dobra, nie zabroniły przecież wierzycielom osobistym posiadaczy, drogą exekucji sądowéj poszukiwać swych pretensji z dochodów, które są nieograniczoną posiadacza własnością. — Zważywszy: że prawa z tych konstytucji i dekretu królewskiego dla funduszu edukacyjnego do dóbr pojezuickich przywiązane, bynajmniéj przez sądowe zajęcie dochodów uszczuplenia doznawać nie mogą, w szczególności zaś co do czynszu wieczystego z dóbr pojezuickich opłacać się winnego. — Zważywszy: że czynsz takowy, jako wieczysta z gruntu opłata, wedle nadmienionych praw pierwszeństwo ma przed wszelkiemi prywatnych poszukiwaniami, i w każdym razie uchybienia bez względu w czyich ręku dochody znajdują się, sekwestracji w drodze administacjinéj ulega, nie należąc do klassyfikacji sądowéj; nakoniec — Zważywszy: że trybunał mazowiecki rozpoznając spór między dwoma prywatnemi wierzycielami posiadacza, do dochodów jego własnością będących, w drodze sądowego zajęcia ubiegającemi się, wyrokami na wstępie powołanemi, nie zamierzył przywłaszczyć sobie jurysdykcji administracyjnéj względem służącego funduszowi edukacyjnemu poszukiwania swych należności z dochodów dóbr pojezuickich Boguszyce i Zawady; — Po wysłuchaniu zdania Kommissji instrukcyjnéj. — Zapowiedziany przez Kommissją województwa mazowieckiego trybunałowi cywilnemu tegoż województwa spór jurysdykcjiny za nieusprawiedliwiony uznaje, mocą niniejszego wyroku. — Działo się w Warszawie na posiedzeniu ogólnego zgromadzenia Rady stanu, dnia 23 czerwca 1828 roku. — Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, (L. S.) prezydujący: (podpisano) Stanisław *Grabowski*. Główny sekretarz ogól-

nego zgromadzenia rady stanu, Radca stanu nadzwyczajny: (podpisano) J. *Tymowski*.

—Doszła tu wiadomość, że JW. JX. Woronicz, arcybiskup warszawski, prymas królestwa polskiego obecny w Krakowie, w zeszłym tygodniu uroczyście przyjął palliusz arcybiskupi.

—Niespracowany Lelewel wydał znowu dzieło pełne rzadkiej erudycji pod tytułem: *Początkowe prawodawstwo polskie cywilne i kryminalne do czasów jagiellońskich.*

FRANCJA. — Po ukończeniu rozpraw nad szczególnemi artykułami, do prawa o druku, izba przyjęła je większością 266 głosów przeciwko 116. — Na członków komisji do roztrząśnięcia wniosku P. Labbej de Pompieres (o oskarżenie byłego ministerium) wybrani zostali PP. Mauguin, Girod, Montbel, Randot Dutertre, B. Constant, Delalot, de Lamezan, Agier. — Na posiedzeniu izby dep. dnia 21 czerwca zajmowano się rozbiorem 5 petycji, o wywołanie z kraju jezuitów. Cztery z tych petycji odesłała izba ministrom sprawiedliwości i wychowania publicznego. Przy rozprawach, powstał P. de Conny mocno na ministrów za wydanie wspomnionych tylokrotnie dwóch postanowień. Zabrał głos minister marynarki Pan de Hyde Neuville. Chce odpowiedzieć na niektóre twierdzenia mówcy. Nie powątpiewa o szczerości jego uczuć, szanuje zdania jego; lecz ministrowie królewscy nie mogą zostawić bez odpowiedzi kilku wyrażeń ich dotyczących. — »Mówca (zawołał P. Hyde de Neuville, mowca, obracając się do jednej strony tej izby, wyrzekł te słowa: Władza zapewniła wam trjumf! Co do mnie, obracam się do was wszystkich, i mówię: Władza nie myślała o zapewnieniu trjumfu, dla tej lub owej strony, myślała że przygotuje trjumf dla słuszności i prawdy« (Oklaski na stronie lewej). Mówca powiedział jeszcze, do ministrów: Król zanim taki cios wymierzył." Ministrowie królescy nie myśleli zadawać ciosu; dopełnili oni najświętszej powinności; doradzili królowi to co doradzić byli powinni: nie napastują oni nikogo, przestają na dopełnieniu zobowiązań się monarchy powrócenia na drogę porządku przepisanego prawami, chcą ażeby każdy temu porządkowi ulegał (Wielkie oklaski na stronie lewej). »Utrzymuje mówca iż pogwałciliśmy brzmienie prawa; utrzymuje że nastajem na wolność wyznań! Mości panowie, szanując konstytucją tém samém już szanujemy wyznania; ale potrzeba jeszcze i prawa szanować: rząd ten nie cierpi, ażeby, pod pozorem religji, wynoszono się nad prawo, trybunały zaś nie dopuszczą, ażeby pod praw pozorem, wynoszono się nad religją. (*) »Racz[o]no tu dawać przestrogi ministerstwu. Znamy i sami trudności położenia naszego, widzimy codzień pomnażające się przykrości którémi starają się nas otaczać. Ale trudności te nas nie pokonają; bo mamy potężnych sprzymierzeńców: władzę królewską w ręku, opinję publiczną za nami, i sumienie za przewodnika (Oklaski na stronie lewej). Wówczas kiedy większość tej izby przestanie iść za prawdą, niezębaczycie nas w tej trybunie. Godzi się porzucić już skargi, jakobyśmy krępowali swobody, zbliżali rewolucją, po jednych ustąpieniach czynili nowe, jak to w niektórych ogłaszają dziennikach, Potrzeba zapomnieć tego wyrazu ustąpienie, lub wyjaśnić co znaczy. I cóż się to rozumie przez ustąpienie? Jeżeli ustępować ma znaczyć nadawać co z mocy swojego prawa, każda karta naszej historji dowiedzie wam że królowie Francji czynili ustąpienia. Król to francuzki chciał ażeby poddani jego przestali być niewolnikami. Lecz niebędę wam malował rysu dobrodziejstw naszych monarchów! Podobne ustąpienia zawsze pierwsi będziem doradzać. Ale jeżeli przez ustąpienie chcą rozumieć zrzeczenie się przywilejów tronu, takich ustąpień nie doradzimy nigdy. Jednak nie zdawałoby się nam, ażeby miało być ustąpieniem chcieć gruntować berło na fundamencie praw. Tak, doradziliśmy królowi ten środek, jako pożyteczny dla tronu. Nie badaliśmy czy podoba się temu lub owemu stronnictwu; dopełniliśmy tylko głosu sumienia, jesteśmy ministrami ukochanego monarchy który zaprzysiągł utrzymać konstytucją; i gwałcić praw niebędziemy, jakkolwiek mówca skarży nas o to. Jeżeli prawdą żeśmy je nadwerężyli, niechaj mówca wystąpi na trybunę i wniesie oskarżenie nasze (Lewa strona: Brawo! brawo!) Nie, myśmy nie zgwałcili bynajmniej prawa; owszem, dopełniliśmy powinności: wykonaliśmy przepisy prawa.« (G. F.)

(*) Minister czyni tu alluzją do wydanego w tych dniach wyroku sądów paryzkich w sprawie X. Dumonteil, mocą którego zawarcie przez duchownego związków małżeńskich za nieprawne uznaném zostało.

GALICJA i LODOMERJA.—*Ze Lwowa dnia 27 czerw.* — Ogłoszono tu pod dniem 26 kwiet. r. b. cesarsko-austrjackiego rządu objaśnienie 1go działu § 29 powszechnéj ustawy cywilnéj, względem dostąpienia obywatelstwa austrjackiego przez wejście w służbę publiczną: »iż pod nazwiskiem służby publicznéj, przez którój dostąpienie cudzoziemcy mocą § 29 powsz: ust: cywil: aust: obywatelstwa nabywają, na przyszłość tylko rzeczywista służba monarchiczna, a żadna tymczasowa, lub inna jaka publiczna, rozumieć się ma, że zatém to uznanie dla osób w służbie tymczasowéj lub innéj publicznéj zostających, służyć niema.«— P. Karol Lipiński dał dnia 19 t. m. w król. miejskim teatrze koncert na skrzypcach. Już na kilka dni przed koncertem wszystkie loże i krzesła były zamówione. Teatr był przepełniony, a wielu z żalem powróciło nie znalazłszy miejsca. Żądano choć jednego jeszcze koncertu, lecz P. Lipiński przyrzekł dać pod czas sejmu tegorocznego 2 koncerta.

— Czasopism naukowy xięgozbioru publicznego imienia Ossolińskich, 1828. Rok pierwszy, zeszyt drugi, opuścił w tych dniach prasę i zawiéra następujące artykuły: I. Rozprawę o początku nazwy Rusi i Rusinów, przez Fr. Siarczyńskiego. II. Badanie względem listu Jana Smery do Włodzimierza W. xiążęcia Rusi, o którego znajdowaniu się w monastérze Spasa pod Samborem, napisał Krzysztof Sandyusz roku 1669; przez Fr. Siarczyńskiego. III. Postrzeżenie omyłki późniejszych dziejopisów polskich w policzeniu Piasta do xiążąt polskich; z rękopismu Józefa Ossolińskiego. IV. Domysł śledzeniu podany: Goście Piasta mogli być Cyryll i Metod, apostołowie Sławian; z rękopismów Ossolińskiego. V. Dzieje xięztwa niegdyś Przemyślskiego (dalszy ciąg w następnym zeszycie czasopisma). VI. Słowniczek wyrazów przyjętych do mowy polskiéj ze wschodnich języków; przez Adama xięcia Czartoryskiego. VII. Wiadomość o dawném powszechném używaniu łazien w krajach sławiańskich, a w szczególności w Polsce i Rusi; przez Fr. Siarczyńskiego,

VIII. Slady wału Trajana w Galicji i Rusi; przez tegoż. IX. Wiadomość o wodach siarczystych Lubieńskich, wyjęte z xiążki niemieckiéj Teodora Torosiewicza, wydanéj w Wiédniu 1828, przez Jérzego Żychl.... X. Wspomnienie cnót pięknych ś. p. Anny z hrabiów Siemińskich xiężnéj Jabłonowskiéj, zmarłéj dnia 29 kwietnia 1828. XI. Sprawa o darach dla xięgozbioru imienia Ossolińskich uczynionych i ich dawcach.

— W Kołtowie w dobrach hr. Józefa Baworowskiego w obwodzie złoczowskim położonych, znajduje się godna widzenia młocarnia, oszczędzająca pracę rąk ludzkich, młócąca i młynkująca razem, a gdzie kilkoro ludzi i kilka wołów tyle robi i lepiéj nawet, co gdzie indziéj, sposobem dawnym, cepami, kilkudziesiąt chłopów. Młocarnia ta, tę jeszcze mająca korzyść, że nie robi mierzwy, lecz całe zachowuje okłoty, zrobiona jest przez tamtejszych włościan Jana i Michała Mielników Werhobuskich. Tak więc i nasi wieśniacy potrafią wszystko, kiedy znajdą zachętę i wsparcie. (G. L.)

PORTUGALJA. — *z Lizbony 4 czerwca.* Gazeta codzienna odbiera ciągle prywatne listy z Lizbony. W jednym z nich czytamy co następuje: »Reprezentanci na kortezy już nieledwie wszyscy się tu zjechali, a nawet z samego miasta Porto; gdy bowiem wszelkie władze, szlachta, i najznakomitsi mieszkańcy opuścili je, i połączyli się z gubernatorem, odbyto więc formalne wybory. Wicehrabia d'Asseca, mianowany posłem naszym w Londynie, wyjechał wczoraj dnia 3 na miejsce swojego przeznaczenia.« — Pierwsze spotkanie się powstańców z wojskiem Don Miguela zaszło pod Amarante. Wojsko infanta, pod dowództwem jenerałów Teixeira i Mezquitea, zostało rozproszone. Na czele powstańców był jenerał Saraybia. — Przy Leiria miała zajśdź bitwa pomiędzy dwoma stronnictwami: nie jesteśmy uwiadomieni o jéj wypadku; zdaje się jednak iż nie był pomyślny dla rządu. Słychać iż kilka pułków przeszło do powstańców. Podług innych pogłosek, wojska Rejenta biły się same pomiędzy sobą; pułk 16 cały ma być zniszczony; wielu tu przywieziono rannych. (G. B.)

Wiadomości Naukowe.

Odpowiedź na artykuł pana Koppenstaettera, dotyczący uwag moich nad uwiadomieniami jego lekarskiemi. (*)

Umieszczając w Gazecie Polskiéj uwagi moje nad uwiadomieniami lekarskiemi pana Koppenstaettera, miałem główny zamiar wystawić uwiadomienia te w właściwém im świetle, a razem, wykazać jak szkodliwém stać się może, użycie kwasu siarkowego do operowania wszelkich bez wyjątku, jak chce pan Koppensta: tumorów. Czyli zamiaru tego dopiąłem, zostawiam to sądowi swiatłemu bezstronnych czytelników, na nowy zaś artykuł pana Koppen. uwag moich dotyczący się, niechaj mi wolno będzie kilka słów jeszcze odpisać, ażebym niebył w odpowiedzi dłużny.

Przybrawszy innego już tłumacza myśli swoich pan Koppenstaetter, stara się najprzód poprawić to co w uwiadomieniach swoich lekarskich przeciwko sztuce naszéj i godności jéj przewinił, i oświadcza, że je napisał *w dobréj intencji dla pożytku cierpiących*, fałszywe zaś zdania lekarskie przenosi na tego który za niego pisał. Szczęśliwie wynaleziony sposób uniewinnienia się, który jednak tak złéj sprawy, jaką jest sprawa pana Koppen. polepszyć bynajmniej niemoże.

W uwiadomieniach pana Koppen. niebyło najmniejszéj wzmianki, iż postępowanie jego operacyjne zawisło jedynie na użyciu kwasu siarkowego; słusznie, je więc uważać można za pompatyczne tylko tajemnych środków przechwalanie, co gdy sztukę naszą poniża, zasługuje aby było skarconém, i w téj to, a nie innéj myśli zapytywałem pana Koppenstaettera, co za cel sobie zamierzył ogłaszając uwiadomienie owe, czego jednak pan Kop. nie zrozumiał albo też zrozumieć nie chciał.

Zadaje mi pan Koppen. fałsz, jakobym inaczéj wystawił uwiadomienie jego pierwsze przez Dra. Flamme do magazynu Rusta podane; winienem się więc z tego usprawiedliwić. Powiedziałem w uwagach moich, że Dr Flamm podał uwiadomienie wspomnione do magazynu Rusta z tym dodatkiem że *się bardzo mało podobną do wiary rzeczą być zdaje, aby to co pan Kop. obiecuje do skutku doprowadzić można* (słowa pana Flamm) t. i. *aby wszystkie tumory na ciele wydarzające się, sekretnym jakimś sposobem bez użycia narzędzi chirurgicznych uleczyć się dały*, (treść owego uwiadomienia). Aby się przekonać, że w tych wyrazach moich niema żadnego fałszu, dosyć jest porównać je równie z cytacją przez pana Koppenstaettera zrobioną, jako też i z samém o którém tu mowa uwiadomieniem onego.

Po takiém zadaniu mi fałszu, jeszcze większego spodziewa się pan Koppen. nademną zwycięztwa, twierdząc, *żem się w zdaniu omylił, gdyż on nie używa do operacji swoich kwasu siarkowego skocentrowanego, ale prostszéj jeszcze rzeczy, tak zwanego oleium vitriolum.* (Risum teneatis amici).

Smieszność takiego zarzutu aż nadto bije w oczy, ażebym się nad nim rozwodzić potrzebował, każdemu bowiem z początkami chemji obeznanemu, wiadomo, że nazwiska oleum vitrioli (nie oleium vitriolum, jak błędnie pisze pan Koppen.) i kwas siarkowy skoncentrowany (acidum sulphuricum concentratum) są nazwiska jedno i toż samo ciało oznaczające, czego jednak pan Koppen. niewiedział, pomimo tego, iż jak twierdzi już przez 24 lat orężem tym wojuje.

Jeżeli pan Koppen. kupuje swoje oleum vitrioli w sklepach, nie przestaje oleum to być kwasem siarkowym skoncentrowanym, od kwasu zaś siarkowego, w aptekach się znajdującego, różni się tylko tém, iż jest z innemi jeszcze pierwiastkami chemicznemi połączony, a zatém nie jest jak pan Koppen. powiada rzeczą jeszcze prostszą, ale możnaby powiedzieć, rzeczą bardziej złożoną. Twierdzenie pana Koppen. iż kwas siarkowy tak *stary jak świat i natura, po wszystkie czasy był znajomy*, nie zgadza się z zdaniem chemików, którzy takiej starożytności nauce swojéj nie przyznają.

Uporczywie obstaje daléj pan Koppen. przytém, iż odéjmowanie tumorów środkami żrącemi jest jego wynalazkiem, *nikt bowiem niedokazał* (mówi) *dotąd tego ażeby korzenie tumorów podcinać niejako i oderwać od organizmu, a potém, całą narośl ręką wydobyć*; i zapytuje mię w jakiém dziele cóś podobnego czytałem?

(*) Redakcja spóźniła umieszczenie téj odpowiedzi, albowiem posiadała artykuły jeszcze na początku czerwca nadesłane,

Mógłbym mu tu jako odpowiedź na to pytanie zacytować nie mały szereg lekarzów z średnich szczególniéj wieków, przestanę jednak na kilku. I tak: Guy de Chauliac lekarz z wieku 14 (T. 1 D. I cap IV) Claude Chapuis lekarz z wieku 17 (Traité des cancers. Lyon 1697) Nessi z wieku 18 (Inst: di chirurg. Pavia 1787 § 1300) etc. zalecają około zasady tumoru założyć ligaturę środkiém żrącym nasmarowaną, aby przez to korzenie wyrośli (że użyję wyrazu pana Koppen.) przegryść a potém wyrośl tę ręką odjąć. Otoż więc nie tylko sam środek ale i sposób użycia jego dawniejszy jest niż pan Koppen. myślał ubogiego zapasu wiadomości swoich literackich od czasu Averrhoesa lekarza arabskiego który żył w wieku 13 aż do Plouqueta na pomoc używając.

To co potém w odpowiedzi pana Koppen. na moje uwagi następuje, zdradza niemal za każdem słowém brak wielki, wiadomości lekarskich pana Koppenstaettera.

Powiada n. p. że operacja jego do *wszelkiego rodzaju narośli w miejscach najniebezpieczniejszych z pożytkiem zastosować się daje.* Te wyrazy dowodzą, że niepłonne były wieści które głosiły iż pan Kopen. i w anewryzmatach także kwasu siarkowego używa; do narośli, bowiem należą tak zwane anevrysmata per anastomosin, i z rzędu Anewrysmatów bywają nieraz tak zwane Gwole, którém w tedy nazwisko anewryzmatycznych (strumae anevrysmaticae) nadajemy. Niema widać żadnego wyobrażenia, o takich tumorach pan Koppenstaetter równie jak n. p. o tych którym w nowszych czasach nadano nazwisko Fungus medullaris, o naturze których dosyć tu będzie powiedzieć, iż wszelkie do leczenia ich przedsięwzięte operacje chirurgiczne, a tém bardziéj palenie ich środkami żrącemi, zgon niechybny chorego w krótce za sobą pociągają.

Twierdzi pan Koppen. iż Gwola nazywa się w chirurgji Noli me tangere, gdy tym czasem żaden chirurg nienazywał tak Gwoli. Dawniejsi rozumieli pod nazwiskiém Noli me tangere skira zaczynającego już przechodzić w raka, pomiędzy nowszymy zaś pisarzami Willan opisuje pod tém nazwiskiem szczególny gatunek choroby skórnéj zwanéj Lupus.

Fałszywość mniemania pana Koppen. iż narzędzi ostrych tam tylko można użyć bezpiecznie, gdzie nie potrzeba do zatamowania krwi ligatury, turnikietu i zimnéj wody, tak jest jawna iż jéj dowodzić nawet niepotrzebuję.

Zacytowane miejsce z Helkologji Rusta, bez oznaczenia tomu i karty (a to nie bez przyczyny) mające służyć na obronę pana Koppen., wytłómaczone jest nie najlepiej, pominął zaś pan Koppen. z niego to, co Rust mówi o gorączce trwającéj, o ciężkiém złocie i o szafranie, umieszczam go tu więc całkowicie przezemnie wytłómaczone.

»Niedosyć jeszcze znanym środkiém (mówi Rust w dziele swojem: Helkologie, oder ueber die Natur, Erkenntniss und Heilung der Geschwuere Wien 1811. B. I p. 120) »do usuwania utworów nienormalnych jest bez wątpienia zwyczajny kwas siarkowy skoncentrowany. Miałem sposobność przekonać się o jego skuteczności w nader ważnéj wyrośli gębczastéj która całą połowę iamy ust i gardziela wypełniała, tylko nieszczęsty w przypadku tym niebył wskazany ani ten, ani żaden inny środek gryzący, gdy chory musiał koniecznie w krótce potém wpaść w gorączkę trawiącą z powodu wsiąkanéj i połykanéj śmierdzącéj bardzo posoki gangrenowéj, przesączającéj się z strawionéj i z gangrenowanéj powierzchni; z tém wszystkiém niemożna było nie uznać korzyści jaką miał przed wszystkiemi innemi środdkami gryzącemi, kwas siarkowy. Był on wtedy choremu wszędzie pomocy szukającemu, znakomitemu i bardzo bogatemu, jako środek tajemny (arcanum) za ciężkie złoto sprzedany, a gdy lekarze chorego leczący o odkrycie środka tego żrącego nalegali wyjawiło się, iż to był jedynie kwas siarkowy szafranem pospolitym, (zapewne tylko dla zmienienia koloru jego, gęstości i zapachu) zafarbowany.«

Gdy się Pan Koppaen. przyznaje, że tym o którym tu Rust mówił, nie licząc go po między lekarzy znakomitego chorego, zwyczajny kwas siarkowy, szafranem dla niepoznaki zafarbowany jako arcanum za ciężkie złoto przedającym, on jest nie kto inny, w cóż się obrócą owe w wielu miejscach rozwlekłego artykułu powtarzane wyrazy pana Kopp: *że on z owéj niby tajemnicy sekretu nigdy nierobił, że nie ukrywał tęj rzeczy, jak Egipcjanin, z czasów Sezostrysowych w tajemnicy i milczeniu, żeby nikt do niéj nie przeniknął; że praktyki swéj w szkodliwe nie obracał monopoljum?* Zdaje się, iż przynajmniéj Rustowi nie zarzuci Pan Kopp. nieżyczliwych chęci, gdy tak był względnym dla pana Kop. że nawet nazwiska jego nie wymienił.

Ale pójdzmy daléj. Przyznaje się już teraz Pan Kopp. że operacja jego jest bolesna, i że może pociągnąć smierć za sobą, czego dawniéj nie mówił, powiada jednak że mu się jeden tylko tak nieszczęśliwy wydarzył wypadek i chce się uniewinniać tém, że także i po operacjach narzędziami ostremi wykonywanych, chorzy czasem umierają: Na to winienem mu odpowiedzieć, iż co do pierwszego, akta rady ogólnéj lekarskiéj przekonywającym są dowodem: iż podobnych smutnych przypadków więcéj się wydarzyło; co się zaś drugiego tyczy, nieszczęśliwe wypadki po operacjach chirurgicznych wtedy tylko nie ciążą na sumieniu operującego, gdy niebespieczeństwo z postępu dalszego choroby wyniknąć mogące, wzięte na szalę gruntownéj rozwagi, większem się pokaże od tego, które operacja sprowadza. Lecz aby to poznać, potrzebna jest głęboka znajomość organizmu, równie w stanie zdrowia, jak i w stanie choroby, któréj nie pokazuje ten co wszystkie bez wyjątku tumory w miejscach najniebezpieczniejszych umieszczone, chce kwasem siarkowym operować i który jak najjawniéj dowiódł biegłości swojéj w naukach lekarskich, w zdawanych po dwakroć examinach przed radą ogólną lekarską. Przytoczona w obronie pana Kopp. historja osoby przez niego operowanéj, tym chyba tylko, którzy się na medycynie zupełnie nieznają, i z pozoru jedynie o ważności choroby sądzą, dowieść może, że operacje pana Kopp. mogą bydź smiało wykonywane, w bliskości ważnych organów i naczyń wielkich krwistych, tudzież, że kwas siarkowy zasługuje na pierwszeństwo przed narzędziami ostremi.

(*Dokończenie nastąpi*)

Do dzisiejszego numeru dołącza się 83 Ner Dziennika obwieszczeń

w Drukarni przy ulicy Nowomiejskiéj pod Nrem 163.